

cyjnoprawnej, a dotyczący rozstrzygnięcia problemu, czy zmiana nazwiska należeć powinna do kompetencji landów czy federacji. Z rozważań wyłączono prawo NRD, które swoją drogą w Polsce wzbudzało swego czasu zainteresowanie⁹.

Stanowiąca element systemu prawnego RFN ustawa z 1938 r. zachowała założenie, że każda zmiana rozumiana jest jako wyjątek od zasady stałości nazwiska. Zdaniem Autora konieczna jest gruntowna reforma wobec zmiany funkcji nazwiska (stopniowe odchodzenie od wykazania więzi rodzinnej¹⁰) i łatwą możliwość zmiany nazwiska na podstawie przepisów prawa cywilnego. Konieczne jest zatem odwrócenie reguły: zgoda na zmianę powinna być regułą, natomiast odmowa wyjątkiem. Opowiada się w związku z tym za zastąpieniem dotychczasowego aktu nową ustawą, a zatem podobnie jak w Austrii, gdzie w 1988 r. ustawę z 1938 r. zastąpiono nową ustawą.

Dzięki gruntownej analizie źródeł powstała praca o dużym znaczeniu. M. Wagner-Kern, nie wglębiając się w problemy dogmatyczne, choć je relacjonując, szczegółowo ukazał genezę dzisiejszej ustawy w zmieniającym się kontekście historycznym. Wykazał też, jak wielkie znaczenie miały idee polityczne i mentalność społeczna dla powstania i stosowania prawa. Bez takich badań i zastosowania przyjętej przez autora metody niemożliwe byłyby wnioski o genezie ustawy z 1938 r. i wyjaśnienia instrumentalnego charakteru owego aktu.

ANDRZEJ GULCZYŃSKI (Poznań)

Włodzimierz Bernacki, *Liberalizm polski 1815-1939. Studium doktryny politycznej*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków 2004, ss. 271.

W dorobku naukowym Włodzimierza Bernackiego recenzowana rozprawa stanowi zwieńczenie wieloletnich, owocnych badań nad istotą i charakterem polskiej myśli liberalnej. Poprzedziły ją dwie monografie: *Z dziejów polskiego liberalizmu politycznego* (PAN Nauka dla Wszystkich, Kraków 1994) oraz *Jednostka – naród – państwo. Myśl polityczna demoliberalów galicyjskich 1882-1905* (Aures, Kraków 1997), a także ważny wybór reprezentatywnych tekstów źródłowych pt. *Liberalizm Polski. Antologia* (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Przemyślu, Przemyśl 2003).

Rozprawa Bernackiego składa się z czterech segmentów. W pierwszym z nich, niejako wstępnym, znajduje się, obok ustaleń metodologicznych, rys historyczny polskiego liberalizmu okresu 1815-1939. Stanowi on przegląd dorobku autorów i środowisk liberalnych usystematyzowany według dwóch kryteriów – chronologicznego i terytorialnego, będącego wynikiem politycznego i instytucjonalnego zróżnicowania ziem polskich w okresie rozbiorowym. Tak więc autor ukazuje rozwój polskiego liberalizmu w dobie po kongresie wiedeńskim, a więc odpowiednio w Królestwie Polskim, Rzeczypospolitej Krakowskiej i Księstwie Poznańskim. Dalej zajmuje się tą problematyką w Galicji, zaborze rosyjskim oraz Polsce międzywojennej. Dalsze segmenty (prezentowane jako trzy następujące po sobie części rozprawy)

⁹ A. Zielonacki, *Nabycie i zmiana nazwiska w prawie Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Nowe Prawo” R. 42: 1986 nr 3, s. 85-90.

¹⁰ Z drugiej jednak strony wskazać należy, że od 2000 r. partnerzy homoseksualni mogą w RFN przyjąć wspólne nazwisko.

składają się na zasadniczy wywód. Dotyczy on, po pierwsze, kanonu polskiego liberalizmu; po drugie, różnych uwarunkowań instytucjonalnych koniecznych dla rozwoju liberalnie rozumianej wolności i własności; po trzecie, specyfiki polskiego liberalizmu, wynikającej z jego stosunku do zagadnienia niepodległości i kwestii narodowej, do Kościoła katolickiego oraz socjalizmu i komunizmu.

Przez wspomniany kanon Bernacki rozumie kilka zagadnień. Należy do nich z jednej strony specyficzne traktowanie liberalizmu jako nurtu politycznego myślenia przez polskich autorów i polskie środowiska liberalne, a z drugiej postrzeganie przez nich jednostki i społeczeństwa jako bardzo różnie rozumianych kategorii filozoficznych, które leżą u podstaw wszelkich dalszych rozważań politycznych, społecznych i ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem wolności i własności. Gdy idzie o koncepcje instytucjonalne dotyczące rozwiązań ustrojowych, autor prezentuje szerokie spektrum rozwiązań, które wynikały ze złożonych uwarunkowań politycznych na ziemiach polskich w omawianym w rozprawie okresie. Dla przykładu warto choćby wskazać tu na trzy jakże różne konteksty liberalnych poszukiwań. Pierwszym niech będą koncepcyjne wysiłki tzw. partii kaliskiej, zmierzające do ochrony liberalnych wartości pod rządami niezwykle jak na owe czasy liberalnej konstytucji Królestwa Polskiego, obowiązującej jednak w klimacie uległości wobec imperialnej polityki rosyjskiego despotyzmu. Drugim niech będą poszukiwania Aleksandra Świętochowskiego możliwości liberalnych inicjatyw obywatelskich w rządzonej przez władzę wojskowe rosyjskiej prowincji, jakim był Kraj Przywiślański po klęsce powstania styczniowego. Trzecim niech będzie refleksja autorów krakowskiej szkoły ekonomicznej, argumentującej w niepodległej Polsce za wolnością gospodarczą przeciw etatystycznym oczekiwaniom większości społeczeństwa. Z kolei gdy idzie o specyfikę polskiego liberalizmu, to autor analizuje trzy rodzaje jego dylematów. Po pierwsze, te wynikające z rozumienia narodu w kategoriach oświeceniowych, romantycznych, pozytywistycznych czy nacjonalistycznych i łączenia jego wartości z wartościami liberalnymi. Po drugie, te zrodzone z potrzeby oddzielnego postrzegania z jednej strony przekonań i afiliacji religijnych jednostki, a z drugiej instytucjonalnego Kościoła i jego polityki w zmieniających się konstelacjach życia publicznego. Po trzecie, te powstające z konieczności obrony wolności i własności przed socjalistycznym dyktatem równości i groźbą komunistycznej dyktatury.

Tak szerokie potraktowanie problematyki badawczej oparł Bernacki na bardzo bogatej bazie źródłowej, do której należy dorobek liberałów polskich XIX i XX w. Są nimi: Wincenty i Bonawentura Niemojowscy, Stanisław Kostka Potocki, Wawrzyniec Surowiecki, Fryderyk hr. Skarbek, Walenty Litwiński, Hilary Meciszewski, Karol Marcinkowski, Karol Libelt, August hr. Cieszkowski, Franciszek Smolka, Józef Supiński, Tadeusz Romanowicz, Adam Asnyk, Michał Konopiński, Stanisław Szczepkowski, Tadeusz Rutkowski, Aleksander Dworski, Ferdynand Weigel, Konstanty Srokowski, August Sokołowski, Aleksander Świętochowski, Bolesław Prus, Piotr Chmielowski, Adam Krzyżanowski, Ferdynand Zweig, Adam Zdzisław Heydel, Edward Robert Edmund Taylor, Feliks Młynarski i Antoni Słonimski.

Imponujący rozmach przedsięwzięcia badawczego służy autorowi do postawienia dwóch fundamentalnych tez, które zasadniczo zmieniają nasze rozumienie polskiego liberalizmu. W konsekwentnej opozycji do ustaleń głównego nurtu literatury przedmiotu Bernacki stoi na stanowisku, iż, po pierwsze, poznawczo mało wyrafinowane, by nie powiedzieć jałowe są ogólne rozważania o słabości polskiego liberalizmu, gdyż należy go badać i oceniać wyłącznie w jego własnym kontekście oraz, po drugie, iż liberalizm polski jako całość stanowi jedną doktrynę, która posiada precyzyjnie określone koncepcyjne i ideowe znamiona metodologiczne.

Gdy idzie o przekonanie o słabości polskiego liberalizmu, to stanowi ono założenie tak wszechobecne w literaturze przedmiotu, że w zasadzie zdominowało jej perspektywę badawczą. W skrajnej postaci sformułował je R. Tokarczyk, który w cytowanym czasem fragmencie stwierdza, iż liberalizm stanowi „zapożyczony, hybrydowy, nietypowy, uboczny, zgoła marginalny” element polskiej myśli politycznej. Podobne stanowisko, choć unikając tak radykal-

nych ujęć, prezentują bez mała wszyscy autorzy, którzy zajmowali się czy zajmują polskim liberalizmem, a więc B. i M. Sobolewscy, J. Szacki, R. Skarżyński, M. Śliwa, R. Ludwikowski, J. Bartyzel. Rzeczywiście, standardowe kryteria, które zwykło się wskazywać w naukach społecznych dla wyróżnienia liberalizmu jako nurtu politycznego myślenia skazują liberalizm polski na jakościową nicość, o której pisze Tokarczyk. Tak zatem historyk wskaże, iż liberalizm polski, w odróżnieniu od jego klasycznych odpowiedników na Zachodzie, nie zrodził się z etosu walki z monarchistycznym absolutyzmem w imię wolności jednostki, gdyż u nas absolutyzmu nie było, a przeciwnie nasi reformatorzy inspirowani ideami liberalnymi wprowadzili dziedziczną monarchię, łamiąc kanon republikańskiej wolności mas szlacheckich. Stąd też w naszej narodowej tożsamości brak liberalnego patriotyzmu obok trzech innych naszkicowanych niegdyś przez A. Walickiego. Z kolei ekonomista wskaże, iż liberalizm polski nie posiadał gospodarczego zaplecza w postaci przemysłu i handlu, które po rewolucji przemysłowej gwarantowały mu dynamiczny rozwój na Zachodzie. Co za tym idzie, socjolog będzie argumentował, iż znów w przeciwieństwie do jego zachodnich odpowiedników, liberalizm polski nie mógł oprzeć się na dynamicznym mieszczaństwie, gdyż to w kluczowych dla rozwoju liberalizmu wiekach XVIII i XIX albo znajdowało w stanie embrionalnym, albo było pochodzenia obcego, a tym samym nieobecne w polskim dyskursie politycznym. Co więcej, politolog zauważy, iż liberałowie polscy, inaczej niż narodowcy, ludowcy czy socjaliści, nie zdołali ani stworzyć trwałej czy stabilnej formacji politycznej, ani wyłonić charyzmatycznej osobowości kalibru Dmowskiego, Witosa czy Daszyńskiego, która mogłaby personifikować i symbolizować liberalne wartości. Innymi słowy, na polskiej scenie politycznej nie pojawiła się nigdy taka partia polityczna, która mogłaby nawet w najbardziej odległym porównaniu przypominać wigów zza Kanału czy osobowość reprezentowaną za Atlantykiem przez, powiedzmy, Jeffersona lub Regana. Na dodatek, filozof może argumentować, iż liberalizm polski nie może powołać się na ani jeden traktat, który mógłby stanowić zwarty, kompleksowy i powszechnie identyfikowany wykład liberalnej doktryny taki, jak te autorstwa Locke’a, Rawlsa czy nawet Humboldta.

To dominujące w literaturze przedmiotu stanowisko oparte jest na trudnych do podważenia faktach. Niemniej jednak fakty te, jeśli analizowane łącznie i w oderwaniu od innych prowadzą do przekonania, iż liberalizm wyrasta z uniwersum zaludnionego przez jednostki wyłącznie motywowane przez liberalne wartości, realizujące wyłącznie liberalne cele i korzystające z dobrodziejstw wyłącznie liberalnych instytucji społecznych czy politycznych. Jest to zatem liberalny model, który wyłania się z oświeceniowego projektu podjętego powtórnie przez szereg najbardziej znanych współczesnych amerykańskich przedstawicieli filozofii politycznej liberalizmu, jak Rawls, Nozick czy Dworkin.

W moim najgłębszym przekonaniu to właśnie ten sposób postrzegania liberalizmu Bernacki kategorycznie, choć nigdy *expressis verbis*, w swej rozprawie odrzuca. Przyjmuje natomiast alternatywną perspektywę badawczą, która najbliższa jest tej prezentowanej we współczesnym dyskursie przez pluralizm wartości Berlina. Ten ostatni przyjmuje, iż nasza kondycja sprowadza się do tego, że różni ludzie motywowani są przez różne, często sprzeczne, tak możliwe, jak i niemożliwe do pogodzenia wartości, realizują różne wynikające z tych wartości cele wykorzystując różne – zależne od kontekstu politycznego, społecznego czy kulturowego – instytucje. Tak zatem w rozprawie Bernackiego liberalizm polski nie jawi się jako modelowe ujęcie liberalnych podmiotów, ich wzajemnej interakcji zapośredniczonych przez stabilne liberalne instytucje. Przeciwnie, stanowi on intelektualne i polityczne doświadczenie sprowadzające się do współdziałania, poszukiwania *modus vivendi* czy też rywalizacji liberalnych wartości, motywacji i celów z wartościami, motywacjami i celami dalekimi od liberalizmu. Dla Bernackiego polski liberalizm to doświadczenie interakcji tego, co liberalne, z tym, co katolickie, narodowe, ludowe, socjalistyczne w dynamicznie zmieniających się konstelacjach instytucjonalnych wynikających z różnych kontekstów politycznych, społecznych czy kulturowych. Taka perspektywa badawcza nie skłania do szukania seminaryjnych odpowiedzi o siłę czy

słabość polskiego liberalizmu w porównaniu z liberalizmami Zachodu, lecz o jego zdolność do własnego, twórczego rozwiązywania polskich problemów społecznych, politycznych czy ustrojowych w kontekstach zupełnie obcych jakimukolwiek zachodniemu doświadczeniu. Bernacki wskazuje na przykład, iż w okresie rozbiorów polscy liberałowie nie mogli bronić absolutnego charakteru prawa własności, gdyż doprowadziłoby to do zupełnej dominacji kapitału niemieckiego jako zjawiska całkowicie uprawnionego, podczas gdy po odzyskaniu niepodległości bronili tego prawa niezależnie od narodowej przynależności jego podmiotów (s. 256). Podobnie podkreśla, iż w kontekście polskiego katolicyzmu „dla wielu liberałów religia stanowiła kościec moralny jednostki, natomiast liberalizm był doktryną wskazującą na stosunkowo najlepszy sposób kreowania, nadzorowania i sprawowania władzy. Droga do liberalizmu w XIX w. wiodła najczęściej nie przez ateizm, lecz przez katolicyzm” (s. 211).

Druga teza w rozprawie Bernackiego to ta, iż liberalizm polski jako całość stanowi jedną doktrynę, która posiada precyzyjnie określone koncepcyjne i ideowe znamiona metodologiczne. Również w tej kwestii Bernacki celowo i świadomie zajmuje stanowisko odmienne od tego prezentowanego w literaturze przedmiotu. Odrzuca tu mianowicie podstawowe założenia celebrowanej ostatnio pracy M. Janowskiego, który zastosował kryterium samoidentyfikacji ideowej wielu twórców polskiej myśli politycznej, by wskazać na powszechny charakter oddziaływania ideologii liberalnej na ziemiach polskich do 1918 r. Podstawowy zarzut Bernackiego wobec ujęcia Janowskiego sprowadza się do braku wprowadzenia jakichkolwiek apriorycznych kryteriów dyscyplinujących sądy o przynależności konkretnych doktryn do liberalnego nurtu. Rzeczywiście, ujęcie Janowskiego trudne jest do obrony przed ogólnym zarzutem sformułowanym niegdyś przez R. Ludwikowskiego, iż nie można traktować jako liberała każdego, kto „głosi hasła wolnościowe, jest skłonny do realizacji reform i wyraża »umiarkowane« poglądy”. W opozycji zatem do ujęcia Janowskiego, Bernacki konstruuje własne, jakże odmienne, założenia metodologiczne, które pozwolą mu na możliwie precyzyjne aprioryczne określenie przedmiotu swoich badań.

Założenia te mają dwojaki charakter. Po pierwsze, sprowadzają się do skonstruowania szerokiej, wielopłaszczyznowej definicji liberalizmu. Siła tego przedsięwzięcia wynika z faktu, iż Bernacki korzysta z wielorakich wysiłków podejmowanych tak w zachodniej, jak i polskiej literaturze przedmiotu. W efekcie tych zabiegów otrzymaliśmy metodologicznie wyrafinowaną syntezę – określa ona jako liberalną tylko taką doktrynę, która łącznie zawiera trzy płaszczyzny argumentacji. Na płaszczyźnie pierwszej prezentowane są zagadnienia czysto filozoficzne, a więc ontologiczne, epistemologiczne i aksjologiczne, np. określenie jednostki ludzkiej jako najwyższej wartości. Na płaszczyźnie drugiej umiejscowione są zagadnienia o charakterze społeczno-ekonomicznym, np. prawa podmiotowe takie, jak wolność czy własność jednostki. Na płaszczyźnie trzeciej znajdują się kwestie ustrojowe takie, jak trójpodział władz czy ograniczony zakres oddziaływania państwa. Po drugie, założenia metodologiczne, na których Bernacki opiera swoją rozprawę nakazują wprowadzić jeszcze trzy znamiona właściwe wyłącznie dla polskiego liberalizmu omawianej epoki. Są nimi, wspomniane już wyżej, życzliwy lub co najmniej daleki od konfrontacji stosunek do religii katolickiej, dążenie do niepodległości i obrona interesów narodowych oraz konfrontacja ideowa z socjalizmem i komunizmem.

Nie ulega wątpliwości, iż powyższe dwie zasadnicze tezy, a mianowicie, że liberalizm polski należy badać i oceniać wyłącznie w jego własnym kontekście i że stanowi on jako całość jedną doktrynę, która posiada precyzyjnie określone koncepcyjne i ideowe znamiona, czynią z rozprawy Bernackiego najbardziej metodologicznie przemyślaną i przekonującą pracę z zakresu polskiej liberalnej myśli politycznej znanej w literaturze przedmiotu. Stworzył on wyrafinowaną, aprioryczną konstrukcję metodologiczną, którą w sposób pełen rygoru zastosował w badaniach bardzo obszernego materiału źródłowego, zasadniczo zmieniając nasze dotychczasowe postrzeganie prezentowanej problematyki. Tym samym stał się autorytetem,

którego dorobek z pewnością będzie stanowić zasadniczy punkt odniesienia dla dalszych wysiłków badawczych.

Pozostając pełnym uznania dla powyższych dokonań autora, należy zaznaczyć, iż w swej rozprawie mógłby on nieco bardziej precyzyjnie i stanowczo postawić powyższe tezy. Takiej precyzji i stanowczości nie zabrakło mu w prezentowaniu swoich przemyśleń w dwóch artykułach metodologicznych opublikowanych przed ukazaniem się recenzowanej rozprawy¹. Artykuły te wyraźnie uzupełniają ją w formułowaniu ostatecznych ustaleń. Tak zatem, gdy idzie o pierwszą tezę, iż liberalizm polski należy badać i oceniać wyłącznie w jego własnym kontekście, to właśnie w tych artykułach Bernacki określa ów kontekst jako środkowoeuropejski, próbując pewnych porównań z liberalizmem czeskim i węgierskim. Taka propozycja niesłychanie wzbogaca perspektywę metodologiczną prezentowaną w recenzowanej rozprawie. Szkoda zatem, iż w niej się nie znalazła w postaci zarysu szerszego kanonu liberalizmu środkowoeuropejskiego jako istotnie odmiennego od liberalizmu zachodniego. Mam tu na myśli naturalnie bardzo ogólne rozważania, które nie pociągają za sobą większych inwestycji badawczych. Gdy idzie z kolei o drugą tezę, iż liberalizm polski stanowi jedną doktrynę, która posiada precyzyjnie określone koncepcyjne i ideowe znamiona, to brak jej (znów inaczej niż we wspomnianych artykułach) należytego wymiaru polemicznego. Autor zaznacza tylko w przypisie (s. 7), iż jego czołowy oponent, M. Janowski, bądź co bądź laureat Nagrody Nike w kategorii książki historycznej, reprezentuje odmiennie stanowisko. Można domyślać się, iż w swej rozprawie autor przyjął, iż siła jego argumentu tkwi nie w polemikach, lecz zaprezentowanych kryteriach metodologicznych i przeprowadzonych według nich badaniach. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że ta skromność i wolny od konfrontacji styl autora nie pozwala czytelnikowi, który nie śledzi całości naukowych dociekań poświęconych polskiemu liberalizmowi zorientować się, jak bardzo recenzowana rozprawa ma nowatorski charakter.

ZBIGNIEW RAU (Łódź)

Beata K o l a r z, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, ss. 217.

Jednym z efektów przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w ostatnim dziesięcioleciu XX w. stało się szersze udostępnienie archiwów, z czego skwapliwie skorzystali zainteresowani badacze, głównie historycy. Pośród zagadnień, które dzięki temu stają się coraz lepiej poznane, są dzieje trudnych stosunków polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w. Mimo iż powstało już na ten temat wiele opracowań, zwłaszcza o charakterze syntetycznym, nadal pewne szczegółowe kwestie wymagają dalszych poszukiwań. Takim problemem jest między innymi historia tzw. Litwy Środkowej.

¹ W. Bernacki, *Stan badań nad liberalizmem polskim*, w: *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku* pod redakcją M. Maciejewskiego i M. Marszałę, Kolonia Limited 2002; W. Bernacki, *Problematyka definiowania liberalizmu w kontekście polskiej myśli politycznej w Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, pod redakcją E. Olszewskiego i Z. Tymoszuka, Lublin 2004.